

się z nią stało, gdy wypłynęła z przebitego boku Chrystusa zaszczyły tak daleko, że papież musieli interweniować, wzywając do powściągliwości w wyprowadzaniu zbyt radykalnych wniosków. Zostawiając na boku ten wątek historyczny, trzeba jednak powiedzieć, że podjętym tematem autor rozprawy wpisuje się w nurt żywej i owocnej teologii, której można nadać wzniosłe miano franciszkańskiej. Jest to tym bardziej godne zauważenia, że do rozwoju teologii w duchu franciszkańskim wzywa się w ostatnim czasie, czego dowodzą także wypowiedzi papieża Benedykta XVI, nauczyciela i teologia sytuującego się niewątpliwie w tym nurcie.

Biorąc pod uwagę niekwestionowane zalety omówionej pracy, z przekonaniem zachęcam do jej publikacji. Co więcej, zachęcam Wydawnictwo Sióstr Loretanek, by włączyło się na miarę swoich możliwości w promocję tej książki i by mogła ona dotrzeć do jak najszerszych kręgów czytelników.

*ks. Janusz Królikowski*

**Ks. Paweł Lewandowski, *Kościół w publikacjach „Gazety Wyborczej” w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Lublin 2017, ss. 136.***

„Eklezjologii” propagowanej na łamach „Gazety Wyborczej” poświęcono już pewną liczbę ważnych analiz, które demaskują wystarczająco jasno zamierzenia i sposób działania tej gazety, traktowanej w środowiskach liberalnych jako „nowa biblia”, która pokazuje jedyną słuszną drogę budowania „nowego człowieka” i „nowego społeczeństwa”. Oczywiście, już pobieżna lektura „Gazety Wyborczej” wystarczy, żeby wyrobić sobie pogląd na temat modelu eklezjologicznego, który jest obecny i propagowany na jej łamach. Można się tylko zastanawiać i próbować domyśleć, jaki jest cel takiego postępowania. Osobiście uważam, że jest to działanie wprost wymierzone w „wolność Kościoła” (*libertas Ecclesiae*), ponieważ autorom wielu wypowiedzi chodzi o dokonanie zmiany w samej wewnętrznej, doktrynalnej strukturze Kościoła. To, co jest prezentowane na łamach „Gazety Wyborczej” nie jest ani relacjonowaniem na temat Kościoła, nie jest tylko szukaniem sensacji, choć tego też nie brakuje, ani nawet jego krytyką, ale jest dążeniem do wywarcia wpływu w samej naturze Kościoła, ponieważ jest to najskuteczniejszy sposób osłabienia jego misji, a tym samym jego religijnego urzeczywistniania się w świecie.

Do takich wniosków, bardzo radykalnych prowadzi lektura, pracy przygotowanej przez ks. P. Lewandowskiego, w której poddał wnikliwej analizie wypowiedzi na temat Kościoła, które ukazały się w „Gazecie Wyborczej” przy okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Ponieważ obchody jubileuszu dawały wiele okazji do podjęcia spraw kościelnych, dlatego ich skoncentrowanie pozwala na łatwiejsze wydobycie intencji autorów, którymi kierują się w swoich wypowiedziach. Analizowane wypo-

wiedzi pokazują, że Kościół jest tylko i wyłącznie grupą socjologiczną, zbliżona do partii politycznej, który powinien zostać zliberalizowany w swojej strukturze, czyli pozbawiony tego, co stanowi jego *proprium*. Kościół powinien upodobnić się do świata zarówno w swojej strukturze, jak i w swojej misji. Właściwie biorąc, Kościół najlepiej by zrobił, gdyby pytał redaktorów „Wyborczej”, jaki powinien być i jak powinien postępować.

Przedmiotem szczególnej kontestacji na łamach „Gazety Wyborczej” jest moralność chrześcijańska. Redaktorzy w swoim sposobie postępowaniu idą ściśle za wskazaniem opracowanymi kiedyś przez Fryderyka Nietzschego, który podkreślał, że najbardziej skutecznym sposobem walki z Kościołem jest kontestowanie chrześcijańskich zasad moralnych. Oprócz kontestacji, „Gazeta Wyborcza” przoduje także w propagowaniu błędnych postaw moralnych, w promowaniu „cywilizacji śmierci” oraz postaw homoseksualnych.

Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzi się, że „Gazeta Wyborcza” jest w swoim przesłaniu po prostu antykościelna w najbardziej mocnym znaczeniu tego słowa, ponieważ atakuje samą istotę Kościoła. Potwierdza to także fakt, że jest stosunkowo mało antyklerykalna. Jeśli jest też taka, to tylko o tyle, o ile to służy jej antykościelności. Ks. P. Lewandowski napisał w podsumowaniu swoich analiz: „Ilość publikacji dziennika poświęconych Kościołowi niezbitcie świadczy o tym, że dziennikarze i redaktorzy «Gazety Wyborczej» traktują Kościół jako swojego znaczącego «konkurenta», który ma wielką siłę oddziaływania na polskie społeczeństwo. Zamiast otartej walki z Kościołem konsekwentna publicystyka dziennika podejmuje próbę osłabienia go od wewnątrz” (s. 109). Nazywanie tego zjawiska mianem „liberalizmu” jest w pełni uzasadnione, co podkreślił kilkakrotnie ks. P. Lewandowski, jest w pełni uzasadnione, jeśli rozumiemy liberalizm w znaczeniu potocznym jako tendencję zmierzającą do rozmywania do tradycyjnych wartości i tradycyjnych rzeczywistości, do których należy także Kościół. Pozostaje wyrazić zdumienie, że wielu ludzi Kościoła tego nie zauważa i tak łatwo daje się wciągnąć w wir działań, które zwracają się przeciw Kościołowi, a nawet przeciw wartościom ogólnoludzkim, zwłaszcza moralnym, która stanowią podstawę autentycznej kultury.

*ks. Janusz Królikowski*